

21.

Mieszkanie.

Jak ja to sobie domek ozdobię:
Najpiérw przed drzwiami lipę zasadzę,
W koło płotami sad oprowadzę.
A przed oknami słupek z kółkami;
To kiedy do mnie sąsiad przyjedzie,
Do tego słupka konia przywiedzie;
A zechce bawić, to jak zwyczajnie,
Konia postawić każe się w stajnię,
Gdzie koniczyną po za drabiną,
Przy czystym żłobie, przegryzie sobie.
Teraz we dworze jak ja ułożę:
Wszedłszy ze ziemi to być powinna
Zaraz najpierwsza izba gościnna.
W niej stół dębowy, szafa u ściany,
W której cynowy dzban pobielany.
A w drugiej stancyi w mojej siedzibie
Co kto ukochał, z tém się tam zdybie;
W zagaju grzyby, w stawie są ryby.
A mam u siebie starego dziadka,
Co sieci robi; to będzie siatka.
Słowem, co chcecie, u mnie znajdziecie:
Ryby i grzyby, mąka i łąka.

22.

W i e ś.

Po drodze stare Stoją chałupy,
Nad niemi dymu Ciągną się słupy.
Przy jednej gruszka, Lipa przy drugiej.
I tak tam drzemią Po drodze długiéj.
Zaraz poznacie, Gdzie rażna dziewczka,
Bo przy jéj chacie Ogródek, drzewka.